

F. 1924: wyskakujemy z lawy dogmatów, kształtujemy bezpośrednie widzenie rzeczywistości na gruncie której można swobodnie budować wgłąb. To już wystarczy praktyce artystycznej!

Aby widzenie nie rozplynęło się w sentymentalnym lenistwie—aby dostrzedz i cel — abyśmy czuli na rękach ciężki spadek przeszłości.

Podejmuję rekonstrukcję tych odłamków myśli. które znalazły w nas swoich spadkobierców i architektów. Wiem, że tak przygotowują się wszystkie dogmaty. No, tak, no tak! „Czerwoni są to ci, którzy będą niebieskimi, a niebiescy ci którzy byli czerwonymi“.

Zbliża się nowy porządek społeczny. Ci którzy go budują mogą wnieść żelazne okowy dla sztuki, mogą ją zwulgaryzować. zniżyć. Trzeba więc koniecznie, aby Nowa Sztuka powiedziała swoje słowo o —

Przez odrzucenie stwardniałej dogmatyki materializmu dziejowego dojdziemy do żywej koncepcji sztuki kolektywnej — Sztuki Nowej.


Dążmy ciągle ku F 24!

NOWOCZESNA DRABINA MYŚLI (fragmenty).

I. NIEMA OSOBNYCH MUSKUŁÓW SZTUKI!

To nie jest tylko plakat kolorowy, któryby nas drażnił szczególnie, to jest konieczne założenie wszelkich pragmatycznych teorii sztuki. Posłuchajmy: skoro sztuka nie posiada swojej techniki (w ścisłym znaczeniu), może ona spełniać jedynie zadanie pomocnicze, niejako ułatwiające sprawne działanie maszynerji ludzkiej. A więc umoralnianie ludzkości (jak u pozytywistów), klapy bezpieczeństwa do odprowadzania nadmiaru energii (jak u Szyllera) i t. d., i t. d.

Może sztuka mogła kiedyś na tych wysokościach żyć. Sztuka w r. 1924 poszukuje innego „usprawiedliwienia“ swej egzystencji.

 Jak „usprawiedliwić“ sztukę głoszącą „bardziej prawdziwe od prawdy“?? (Cocteau).

Nowa sztuka odrzuca materializm trywjalny.

II. Przejdźmy szybko przez pobojowisko motocyklów szczególnego rodzaju, na którym pobożnie umarł Fryderyk Engels. Uchylając z szacunkiem kapelusza (przed tym, który jednak chciał wiedzieć) uchylmy na chwilę zasłony myśliciela. Fantastyczna zasłona! Skutek co chwila staje się przyczyną, a ta ucieka w pogoni za skutkiem. Historją rządzi przypadek, ale w pewnym znaczeniu tworzy ją ludzkość. Ostatniemi